

INTENCJE MSZALNE

31.X Poniedziałek		17 ⁰⁰	ZA PARAFIAN
Wtorek 1. XI	8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Zofii i Józefa PACHOLSKICG i dziadków ZGÓRZAKÓW, Tomasza GAJEWSKIEGO	
	9 ³⁰	Za dusze w czyścicu cierpiące	
	12 ⁰⁰	ZA WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH (cmentarz)	
	18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Weroniki, Teresy, Józefy, Adama i Agaty MATULKÓW	
2.XI Środa	9 ³⁰	W int. Ś.P. + Feliksy SOBOCINCKIEJ z rodz. SOBOCINSKICH i KRUPÓW	
	17 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Dariusza AMBROZIAKA w 2 rocz. śm.	
3.XI Czwartek	17 ⁰⁰	1/ WYPPOMINKOWA 2/ W int. Ś.P. + Sylwii WÓJCIK w dniu imienin, Józefy, Stefana GIELECINSKICH, Krystyny, Jana REMBIEWSKICH	
4.XI Piątek	15 ⁰⁰	ZBIOROWA W int. Zmarłych z rodziny KOWALSKICH	
	17 ⁰⁰	1/ WYPPOMINKOWA 2/ W int. Ś.P. + Ś.P. + Jana STRZYGI, Janiny i Stefana, Zygmunta ZAJĄCÓW, Krystyny i Mariana OLSZAKÓW, Bronisławy i Bronisława TOKAJÓW, dziadków ZAJĄCÓW i TOKAJÓW	
5.XI Sobota	17 ⁰⁰	1/ WYPPOMINKOWA 2/ W int. Ś.P. + Jana CZECHOWSKIEGO w 11 rocz. śm.	
	18 ⁰⁰	ZA PARAFIAN	
32 NIEDZIELA ZWYKŁA - 6 LISTOPADA 2022			
8 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Andrzeja KOZYRY (1 gr)		
9 ³⁰	W int. Ś.P. + Ryszarda, Stanisława, Heleny, Piotra i Mariusza MICHALSKICH, Renaty KOZŁOWSKIEJ		
11 ³⁰	W int. Ś.P. + Haliny w 8 rocz. śm. Jana w 15 rocz. śm. CAŁUSIŃSKICH, dziadków CAŁUSIŃSKICH		
16 ⁰⁰	O łaskę zdrowia i Miłosierdzie Boże dla Danuty BĘCZKOWSKIEJ		
18 ⁰⁰	W int. Ś.P. + Tadeusza PAPRZYCKIEGO		



WYPOMINKI - DAR MIŁOŚCI DLA TYCH, KTÓRZY ODESZLI



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**31 Niedziela Zwykła – ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA
30 października - 500'22**



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 11, 22–12, 2* Ps 145 * Czytanie II: 2 Tes 1, 11 –2, 2

Ewangelia: Łk 19, 1-9



Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego:

"Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: "Do grzesznika poszedł w gościnę". Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie". Na to Jezus rzekł do niego: "Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło".

ZOBACZYĆ JEZUSA

Spotykamy się w ostatnią niedzielę października – miesiąca modlitwy różańcowej, gdy w sposób szczególny przyzywamy wstawiennictwa Matki Najświętszej, by uczyła nas żyć tajemnicą obecności Pana w różnych doświadczeniach codzienności. W różańcu rozważamy tajemnice życia Jezusa i Maryi a jednocześnie poddajemy swoje życie działaniu Ducha Prawdy i Miłości. Prosimy Maryję o pomoc i wstawiennictwo, byśmy tak jak Ona całkowicie i do końca zaufali Panu Bogu. Tak modlimy się w znanej pieśni maryjnej:

Do Ciebie się uciekamy, o, Maryjo, Maryjo.

Słyszeliśmy dźwięczny głos, jak Maryja woła nas:

Pójdźcie do mnie, moje dzieci.

Przyszedł czas, ach, przyszedł czas.

Ciekawie interpretuje tę pieśń ks. Jan Twardowski: „W każdym czasie Matka Boska ma nam coś do powiedzenia. Słowa pieśni pamiętają straszliwe czasy II wojny światowej. Maryja na pewno wtedy do nas przemawiała, abyśmy ufali. Naród wisiał nad przepaścią na jednej nitce - został uratowany; był narodu został ocalony. Potem przyszedł komunizm. Matka Boska też przemawiała do nas, zwłaszcza przez księdza Prymasa, żebyśmy wytrwali. Polska ocaliła swoją duszę przed obcą ideologią. Teraz też przyszedł czas, aby modlić się do Matki Bożej. Chrześcijaństwo jest zawsze na trudne, a nie na łatwe czasy. Chrześcijanin ma stale się hartować jak w ogniu. Tyłu ludzi dąży do bogactwa, szuka swojego boga gdzie indziej, a zapomina o Bogu. Teraz właśnie „przyszedł czas”, aby pogłębiać zaufanie Matce Bożej, która wzywa nas i przemawia poprzez nasze sumienia”.

W dzisiejszej Ewangelii sumienie podpowiedziało Zacheuszowi, aby spojrzeć na Jezusa. Wszedł na drzewo, by zrealizować tęsknotę swego serca. I oto wszystko zmieniło się w jego życiu dzięki spotkaniu z Jezusem. To Zbawiciel go zauważył w gęstwinie liści sykomory. To Zbawiciel spojrział na niego z miłością i wezwał go po imieniu: „Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Uczta w domu nawróconego grzesznika, który połowę majątku rozdał ubogim i sownie wynagrodził wszystkie krzywdy zadane ludziom jest zapowiedzią uczy zbawionych – w Domu Ojca, w niebie.

Za dwa dni przez bramę uroczystości Wszystkich Świętych wejdziemy na drogę refleksji nad sensem życia w perspektywie wieczności. W listopadzie bowiem dotykamy tajemnicy czasu. Tak szybko przemija to, co ziemskie.

Jeszcze tak niedawno ci, których groby będziemy nawiedzać byli pośród nas, a teraz możemy spotykać się z nimi przez łaskę wiary w tajemnicy świętych obcowania. Modlitwa za zmarłych pomaga także i nam w umacnianiu nadziei, która wykracza poza ramy ziemskiego życia. Przed nawróceniem Zacheusz należał do ludzi, którzy chcieli być wielcy w oczach tego świata. Szukali pierwszych miejsc, zachwycali wspaniałym ubiorem, nadstawiali ucha na pochlebstwa i zachwyty tłumu. Zapomnieli w swej pysze o celu ostatecznym ziemskiej egzystencji. Chcieli być sami ostatecznym celem zachwyty ludzi, ich systemu wartości i sposobu myślenia. Podobnie jest również i w naszych czasach - w zachodniej cywilizacji konsumpcjonizmu, wygodnictwa i materializmu praktycznego: *życie* kojarzy się przede wszystkim z *użyciem*. Dzisiejszemu człowiekowi wydaje się, że tym bardziej żyje im bardziej używa życia. A przecież jest to absolutne kłamstwo, z którego zresztą wyrasta pogarda dla życia. Eutanazja jest tego jaskrawym przykładem. Skoro ktoś nie może używać życia, to chce umrzeć, albo inni chcą mu pomóc, żeby umarł, by nie przeszkadzał im w używaniu życia.

W listopadzie myślimy o śmierci wspominając tych, którzy już odeszli doświadczony śmierci fizycznej. Ale warto w tym miejscu przypomnieć, że Pismo Święte przestrzega przed czymś gorszym niż śmierć fizyczna. *„Znam twoje czyny: masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga. Pamiętaj więc, jak wzięłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie”.*(Ap 3,2-3).

Grzech śmiertelny jest śmiercią duchową – odrzuceniem Tego od którego pochodzi wszelkie życie. „Bóg nie jest Bogiem umarłych lecz żywych” – te słowa Pana Jezusa odnoszą się nie tylko do nadziei życia wiecznego, ale także „*tu i teraz*” do życia duchowego. Jakże wiele jest osób do których odnosi się przestroga z Apokalipsy: wydają się żywi a są umarli, bo odrzucili Jezusa, który jest naszym życiem i zmartwychwstaniem. Modlitwa za zmarłych przypomina nam o życiu wiecznym. Dla zmarłych przecież nie prosimy o życie doczesne (ono się już definitywnie skończyło), prosimy o wieczne zjednoczenie z Bogiem. On jest Bogiem żywych, którzy żyją wiarą, nadzieją i miłością, którzy odrzucają uczynki ciemności i śmiertelności jad grzechu.

Kościół modli się w prefacji za zmarłych: *„choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy*

Gdy zatrzymujemy się nad tajemnicą śmierci uczymy się pokornego spojrzenia na swoje życie, aby przeżywać je mądrze i godnie. Ksiądz Twardowski powiedział, że śmierć jest najlepszą misjonarką, bo nawróciła najwięcej ludzi. To prawda, która dotyczy nie tylko tych, którzy nawracają się w godzinie śmierci, ale także ludzi, którzy w związku ze śmiercią kogoś bliskiego dokonali gruntownej rewizji swojego systemu wartości i sposobu życia. Jakże często spowiedź na pogrzebie osoby bliskiej i kochanej jest powrotem po wielu latach do domu Ojca, do zjednoczenia z Bogiem i Kościołem.

Począwszy od grzechu pierworodnego, aż do dzisiaj, każdy grzech ma w sobie domieszkę pychy. Szatan kusi człowieka wywyższeniem z jednym wszakże warunkiem (wrażnym lub ukrytym), by ten odwrócił się od Boga. Ostatecznie każdy przejaw pychy odnosi się nie tylko do człowieka ponizanego, ale także do Boga, który mówi: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”(Mt 25,40). To czas zweryfikuje postawę zakłamanych pyszałków. To straszne, gdy człowiek nawet w obliczu przemijania i zbliżającej się śmierci nie jest w stanie stanąć w prawdzie o swojej nędzy i przyzywać Bożego miłosierdzia. Najważniejsza walka toczy się o duszę w ostatnich chwilach życia. Dlatego tyle razy w czasie ziemskiej pielgrzymki mówimy do Matki Miłosierdzia: „módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę naszej śmierci”. Jest to modlitwa, która uczy pokory, gdy wpatrujemy się w pokorną Służebnicę Pańską. Była wierna Jezusowi w Jego uniżeniu, nie szukała zaszczytów, sławy, podziwu, wygodnego życia.

Czas jest sługą prawdy ostatecznej, którą Bóg objawi, gdy będzie sądził żywych i umarłych. Nie będzie sądził z pozorów, ale z miłości, która wypływa z serca pokornego w służbie Bogu i człowiekowi. Dlatego nieustannie prosimy Maryję: „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej” Amen.

Z OGŁOSZEŃ

- **We wtorek Uroczystość Wszystkich Świętych.** Msze św. w kościele według układu niedzielного. Suma o godz. 12⁰⁰ odprawiona zostanie na cmentarzu. Przed Sumą będą czytane wypominki jednorazowe. Po Mszy procesja z modlitwą za zmarłych.
- W środę Dzień Zaduszny. Msze święte o godz. 9³⁰ i 17⁰⁰. Jak co roku 2 listopada po Mszy o godz. 9³⁰ będę święcił na cmentarzu nowe nagrobki. Adoracja po Mszy o godz. 9³⁰.

ŚWIĄTYNIA BOGA JEST ŚWIĘTA, A WY NIĄ JESTESCIE

W niebie przebywa Jezus Chrystus, kamień węgielny świątyni duchowej, i ku Niemu ma się ona wznosić. Stawiając budynki kładziemy fundamenty u podstaw, bo ku ziemi ciążą ich mury, ale podstawy naszej świątyni są z wysoka i ku nim ciążymy mocą miłości. „Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem”. Dom Boży, zbudowany przez nas dla naszego pożytku, nie będzie trwał wiecznie i my też przeminiemy wraz z czasem, i śmierć nas zabierze z tej ziemi. Ale otrzymamy „mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie”. I przy